

Ujarmianie Irlandii

Autor: Philipp Bagus

Źródło: mises.org

Tłumaczenie: Łukasz Woś

Europę ponownie ogarnął zamęt. Kryzys długu publicznego grozi rozlaniem się od Irlandii po Hiszpanię i Portugalię. Wszystko zaczęło się od kryzysu finansowego, przed którym kilka rządów eurolandu, zwłaszcza Portugalii, Włoch, Irlandii, Grecji i Hiszpanii (PIIGS), było w stanie finansować własne deficyty przy bardzo niskich poziomach stóp procentowych. Niektóre z nich zakumulowały niedające się utrzymać na dłuższą metę zadłużenie.



Tak beztroskie zachowania fiskalne były możliwe jedynie dzięki powszechnemu przeświadczeniu, że jeżeli dojdzie do najgorszego, rządy zostaną zasilone przez inne kraje strefy euro w celu powstrzymania jej rozpadu. Innymi słowy, euro zostało wprowadzone z domyślnymi gwarancjami wykupu gospodarek, które zbyt rozsmakują się w zadłużaniu. Ta gwarancja jest i będzie bazowała na interesach politycznych. Porażka euro byłaby postrzegana jako porażka idei europejskiej centralizacji — Unii Europejskiej. To z kolei jest czymś politycznie niepojętym.

Wiele rządów wyposażonych w te domyślne gwarancje, nie przejmowało się strukturalnymi trudnościami, takimi jak niekonkurencyjne rynki pracy lub nie zrównoważone systemy socjalne, przykrywając je deficytami publicznymi. Kiedy uderzył kryzys finansowy, poziomy deficytów finansów publicznych gwałtownie wzrosły z powodu wzrastających wydatków budżetowych i spadających dochodów. Poziomy deficytów poszybowały w górę, nie tylko w przypadku krajów PIIGS (kandydatów do wykupu), ale również w przypadku krajów, które miały ponieść koszty wykupu (głównie chodzi o Niemcy).

W tym momencie uczestnicy rynku chcieli zobaczyć coś więcej niż dorozumiane obietnice. Zaczynali wątpić, czy Niemcy i inni będą w stanie wykupić gospodarki PIIGS, i czy w ogóle będą chcieli to zrobić. Oprocentowanie obligacji krajów PIIGS poszybowało w górę. Ostatecznie w maju 2010 r. rządy krajów strefy euro zostały zmuszone zamienić dorozumianą gwarancję wykupu na wyrażoną *explicite*, poprzez uzgodnienie [750-miliardowego](#) (EUR) planu ratunkowego.

Przyczyny

Istnienie funduszu ratunkowego zostało zaplanowane na trzy lata. Na koniec października, za sprawą kanclerz Niemiec Angeli Merkel, [stało się jasne](#), że okres ten zostanie wydłużony tylko w przypadku, kiedy wprowadzona zostanie reforma, zmuszająca prywatnych wierzycieli długu państwowego do współfinansowania przyszłych wykupów zadłużonych państw. Innymi słowy, Niemcy zagroziły wycofaniem części faktycznego pakietu pomocowego, którego odbiorcami byli prywatni inwestorzy. Inwestorzy — wobec możliwości poniesienia strat po 2013 roku w wyniku takiego posunięcia — rozpoczęli wyprzedaż obligacji rządów PIIGS. Stopy rentowności gwałtownie wzrosły.

Uwaga rynków skupiła się na Irlandii. Irlandzki rząd oszacował swój deficyt na 32,5 % PKB w 2010 r., zaś całkowite zadłużenie opiewa już na 80% PKB, na skutek notorycznych wydatków na załatanie dziur w niewypłacalnym systemie bankowym.

Irlandzkie problemy są w pewnym sensie odmienne od problemów innych państw PIIGS. Pozostałe kraje PIIGS cierpią na skutek wysokich strukturalnych deficytów, spowodowanych niezrównoważonymi wydatkami socjalnymi i niekonkurencyjnymi rynkami czynników produkcji. Rządy, a w szczególności ten [grecki](#), używały deficytu w celu podniesienia standardu życia swoich obywateli. Ze środków pochodzących z zadłużenia utrzymywano bezrobotnych, urzędników publicznych oraz emerytów i rencistów, co spowodowało usztywnienie się rynku pracy.

[W Irlandii działa się inaczej](#). W pewnym sensie Irlandia miała nawet zbyt konkurencyjny rynek pracy. Irlandia ma najniższy CIT w całej strefie euro. Poziom podatków przyciągał banki z całego świata, aby rozszerzać działalność na wyspie. W skutek tego irlandzki system bankowy znacząco się rozrósł. W czasie

prosperity banki osiągały znaczące zyski dzięki ekspansji kredytowej i domyślnemu wsparciu rządowemu. Wskutek ekspansji kredytowej powstała bańka na rynku irlandzkich nieruchomości. Jej pęknięcie spowodowało poważne straty, a nawet niewypłacalność irlandzkich banków.

O ile zyski banków w czasie prosperity były prywatne, to straty zostały uspołecznione 30 września 2008 r., kiedy irlandzki rząd zagwarantował wszelkie zobowiązania irlandzkich banków. Do późnych miesięcy 2010 r., Irlandia wpompowała [50 miliardów EUR](#) do systemu bankowego. Irlandzkie kłopoty zostały wywołane nie poprzez rozrośnięty system wydatków socjalnych, ale przez uspołecznienie strat uprzywilejowanych banków.

Wykup irlandzkiego rządu

Wykup Irlandii będzie kosztował [85 miliardów EUR](#), oprocentowane na subsydiowane 5,8 %. Część tej kwoty może być wykorzystana na ustanowienie funduszu na rzecz irlandzkiego [systemu bankowego](#). Wykup uczyni podatników przymusowymi pożyczkodawcami banków (aby te mogły pokryć swoje straty), więc rozumiało jest, że irlandzcy podatnicy powszechnie się temu sprzeciwiają. Irlandczycy rozumieją, że pieniądze na wykup nie posłużą do utrzymania standardu życia pracowników sektora publicznego, a raczej do podtrzymania standardu życia bankierów.

Ze względu na opozycję irlandzki rząd zdecydował się nie ogłaszać wyborów przed przegłosowaniem budżetu. Budżetu, który przewiduje podwyżkę VAT z 21 do 23 procent. W konsekwencji, irlandzkie społeczeństwo jest zmuszone zaakceptować długi banków, a później spłacać je przez lata, czy tego chce, czy nie. Żadne demokratyczne głosowanie nie jest przewidziane w sprawie wykupu, ponieważ Irlandczycy przypuszczalnie zagłosowaliby przeciwko niemu.

Dlaczego strefa euro naciskała na Irlandię, aby poprosiła o wykup? Po pierwsze, rentowność obligacji krajów PIIGS wzrastała. Po ogłoszeniu planów reform Merkel uczestnicy rynku zaczęli się obawiać, że odnotują stratę na obligacjach krajów PIIGS. Rządy strefy euro wierzyły, że poprzez wykupienie Irlandii i okazywanie determinacji zdołają zapewnić inwestorów, że innych krajów — chodzi w tym momencie głównie o Portugalię — kryzys zadłużenia nie dotknie. Portugalia — ze strukturalnymi problemami podobnymi do Grecji — jest bardzo ważna, ponieważ hiszpańskie banki zainwestowały w niej pokaźne sumy. Jeżeli

Portugalia by upadła, hiszpański system bankowy załamałby się. Na tym etapie fundusz ratunkowy byłby już pusty, a sytuacja niemożliwa do kontrolowania. W celu przerwania tej reakcji łańcuchowej Irlandia była zmuszona do zaakceptowania wykupu.

Po drugie, ważne było, aby wspomóc irlandzkie banki, ponieważ angielskie, francuskie i niemieckie banki zainwestowały pokaźne sumy w Irlandii. Irlandzkie straty zjadłyby kapitał europejskich banków i dobiłyby cały europejski system bankowy i jego rządowych sojuszników.

Ale jak przekonany przekonać irlandzki rząd do akceptacji wykupu, mimo że irlandzkie społeczeństwo było jemu bardzo przeciwne? Dlaczego irlandzki rząd miałby prosić o wykup, mimo że twierdzi, iż ma finansowanie aż [do późnych miesięcy](#) 2011 r.? Są dwa instrumenty nacisku na Irlandczyków.

Pierwszym jest finansowanie, które irlandzkie banki otrzymują od [Europejskiego Banku Centralnego](#) (EBC). Od kryzysu finansowego los irlandzkich banków zależy od pożyczek z EBC. Bez tych pożyczek irlandzkie banki zbankrutowałyby, generując gigantyczne straty dla irlandzkiego rządu, który gwarantował pożyczki dla tych banków. Rzeczywiście, Jean-Claude Trichet, prezydent EBC, w okresie, kiedy irlandzki rząd wciąż opierał się wykupowi, [wspominał](#), że EBC nie ma zamiaru przedłużać finansowania dla irlandzkich banków na zawsze. Drugim instrumentem była niemiecka groźba wycofania się z udzielonej gwarancji. W momencie gdy Niemcy wycofają swoje gwarancje dla zadłużonych ponad miarę rządów strefy euro, kraje te z pewnością upadną z powodu szybujących w górę stóp procentowych. W ten sposób Niemcy mogą naciskać na peryferyjne kraje w celu wprowadzania reform lub akceptacji wykupu.

Skutki

Czy *bailout* irlandzkich banków może zatrzymać reakcję łańcuchową? Nie wygląda na to. Oprocentowanie portugalskich i hiszpańskich papierów skarbowych kontynuuje wspinaczkę. Jeżeli nastąpi *bailout* Irlandii, [ktoś będzie musiał za niego zapłacić](#). Rządy strefy euro będą musiały zapłacić wyższe odsetki za własne długi z powodu pożyczek udzielonych Irlandii. Od kiedy pakiet ratunkowy stał się realny, oprocentowanie wzrosło nawet w przypadku [niemieckich papierów skarbowych](#).

Irlandzki wykup w istocie osłabia pozostałe kraje. *Bailout* Irlandii podwyższa poziom portugalskich długów (w efekcie ich oprocentowanie) i może spowodować konieczność ich wykupienia. *Bailout* Portugalii podwyższyłyby obciążenie zadłużeniem Hiszpanii i innych krajów, co z kolei skutkowałoby koniecznością *bailoutu* Hiszpanii. I tak dalej, aż do momentu, w którym uczestnicy rynku przestaliby wierzyć, że pozostałe kraje będą chciały lub będą w stanie udźwignąć program ratunkowy.

Innym ważnym skutkiem wykupu jest nadszarpnięcie demokracji w Irlandii. Irlandzki rząd został zmuszony do *bailoutu*, nad którym społeczeństwo nie miało możliwości głosowania.

Jak widać, kryzys finansowy prowadzi do [centralizacji władzy](#) w Unii Europejskiej. Europejscy politycy już pośrednio zdecydowali o kształcie irlandzkiego budżetu. Na przykład kazali irlandzkiemu rządowi, aby podniósł podatek VAT. Wywierali również ogromną presję na porzucenie przez Irlandię polityki niskich podatków dla przedsiębiorców, którą to wielu europejskich polityków postrzegało jako „dumping podatkowy”. Przynajmniej w tym aspekcie irlandzki rząd oparł się naciskom. W krótkiej perspektywie można dostrzec pozytywne aspekty kreowania polityką podatkową przez Brukselę lub pośrednio przez Niemcy. Kiedy Niemcy i Bruksela nakazują Hiszpanii, Grecji lub Irlandii redukcję deficytów, skutkiem dla społeczeństw w tych krajach może być redukcja aparatu rządowego w tych krajach na krótką metę. Ale taka centralizacja władzy w UE będzie katastrofalna dla wolności w dłuższym okresie. Europejscy interwencjoniści twierdzą, że skoro jest jeden bank centralny, potrzebujemy jednej polityki ekonomicznej.

Jedynym czynnikiem utrudniającym zakusy rządów do rozbudowywania swojej władzy poprzez podnoszenie podatków i regulacje jest konkurencja z innymi rządami. Jeżeli podatki wzrosną zbyt w jednym kraju, działalność gospodarcza ucieknie do innych państw z niższymi obciążeniami podatkowymi (np. do takich jak Irlandia, z niskim CIT-em). Jeżeli polityka ekonomiczna będzie scentralizowana, to ograniczenie rządów narodowych zniknie. Europejscy politycy już zastanawiają się nad dalszą harmonizacją polityki podatkowej i rozmawiają o benchmarku dla stawek podatkowych. W wyniku centralizacji polityki fiskalnej wystąpi tendencja ku wzrostowi władzy w Brukseli i w efekcie ku wzrostowi podatków w strefie euro.

Euro może zostać ocalone, ale jedynie kosztem budowy silnego scentralizowanego ustroju europejskiego, jako że w zamian za pomoc finansową władza zostaje przeniesiona do Brukseli. Zamieszanie spowodowane przez euro posłuży jako instrument do budowy scentralizowanego ustroju europejskiego.